

# Z „Listy Schindlera” do Skierniewic

**W najbliższy weekend Skierniewice staną się stolicą dymiących lokomotyw oraz starych wagonów. Parowozownia organizuje Nadzwyczajne Dni Otwarte. – Naszą największą atrakcją jest pruski pojazd akumulatorowy typu Wittfeld z 1913 roku – mówi Andrzej Paszke z Polskiego Stowarzyszenia Miłośników Kolei. – Wprowadzono go równo 100 lat temu. Czerpie swoją energię z akumulatorów, jakie wykorzystywano w łodziach podwodnych. To jedyny zachowany egzemplarz w Europie. Nie mają go nawet**

**niemieckie muzea. Oprócz Wittfelda warta zobaczenia będzie cysterna z 1905 roku, XIX-wieczne dźwigi oraz trzy parowozy przedwojennej konstrukcji. Największy z nich (towarowy Ty51-1) potrafił udźwignąć 3tys. ton ładunku, a sam ważył blisko 180 ton. Nie można zapomnieć o wagonach. Każdy ma na swoim koncie niemały dorobek filmowy. – Występowały w „Liście Schindlera”, „Pianiście”, „Bożej podszewce” oraz „Generale Nilu” – wylicza z dumą Paszke. – Ostatnio wypożyczali je filmowcy z „Miasta morza”, które pojawi**

**się na tegorocznym Festiwalu Filmów Fabularnych w Gdyni. Dla zwiedzających przewidziane są cztery wejścia z przewodnikiem, każde o pełnej godzinie od 12 do 16. Jak mówią organizatorzy, najlepiej na miejsce dostać się pociągami. Podróż z Łodzi trwa 55 minut. Ci, którym nie uda się przyjechać teraz, niech się nie martwią. Na pierwszą sobotę października przygotowany jest dla widzów 120-letni wagon, nad którym prace renowacyjne trwają od ponad dwóch lat. Wstęp bezpłatny.**

MARCIN RAU